

Obustronne ataki na infrastrukturę paliwową. 1273. dzień wojny

Andrzej Wilk, Piotr Żochowski

 Sytuacja na froncie

Siły ukraińskie częściowo ustabilizowały sytuację w rejonie wyłomu na północ od Pokrowska. Odzyskały kontrolę nad miejscowością Żołotyj Kołodiaz i obsadziły sąsiadujące z nią Wesele i Hrużke, blokując w ten sposób dalsze przemieszczanie się wrogich pododdziałów na północ. Wzmocniły też obronę węzłowego Dobropola, wypierając z jego obrzeży rosyjskie grupy dywersyjno-rozpoznawcze. Większość terenów wyłomu na wschód od niego nie jest obecnie kontrolowana przez żadną ze stron, jednak większą swobodę przemieszczania przez nie mają wojska agresora.

W celu powstrzymania wyjścia najeźdźców w przestrzeń operacyjną, co groziło oskrzydleniem Kramatorska od zachodu, ukraińskie dowództwo ściągnęło znaczne siły, w dużej mierze z innych odcinków frontu (według DeepState zaangażowano pododdziały z 10 brygad i pułków). Na wykorzystanie powodzenia nie byli gotowi najeźdźcy, którzy do przerwania linii obrony przeciwnika użyli relatywnie niewielkich sił. Dalszy postęp agresora utrudniła także sytuacja logistyczna – pod ukraińską kontrolą wciąż pozostaje lokalny węzeł komunikacyjny Szachowe, będący obecnie głównym celem wrogich ataków w omawianym rejonie.

Rosyjskie działania dywersyjno-rozpoznawcze sięgnęły wschodnich granic Konstantynówki. Zgodnie z niektórymi źródłami agresor zajął graniczące z nią Predteczyne na południowy zachód od Czasiw Jaru. Poczynił również kolejne postępy na południe od Konstantynówki, na południe i zachód od Pokrowska oraz na pograniczu obwodów donieckiego i dniepropetrowskiego. Pod nadzorem obrońców bezspornie pozostaje już tylko jedna przygraniczna miejscowość po stronie pierwszego z wymienionych obwodów – Komyszuwacha. Do nieznacznych zmian terenowych na korzyść najeźdźców doszło też na północny wschód od Siewierska, na północ od Łymanu i na północny zachód od Kupiańska.

Na północ od Sum Ukraińcy odzyskali kolejne pozycje i zepchnęli wroga w stronę obwodu kurskiego. W rezultacie ostrzału zaplecza Rosjan w drugim z wymienionych obwodów nocą z 16 na 17 sierpnia w okolicach Rylska ciężko ranny został zastępca dowódcy zgrupowania Siewier, jednocześnie zastępca dowódcy Leningradzkiego Okręgu Wojskowego generał Esedułła Abaczew.

19 sierpnia agresor przeprowadził zmasowany atak na infrastrukturę paliwowo-energetyczną w obwodzie połtawskim. Zdjęcia NASA FIRMS potwierdziły duże pożary na praktycznie całym terenie rafinerii w Krzemieńczuku. Do zapalenia obiektów doszło także w Łubniach, a część rejonu łubieńskiego została odcięta od dostaw prądu. Uszkodzenie infrastruktury naziemnej potwierdził ukraiński resort energetyki. Według Dowództwa Sił Powietrznych Ukrainy najeźdźcy wykorzystali tej nocy – głównie w obwodzie połtawskim – 10 pocisków balistycznych i manewrujących oraz 270 dronów uderzeniowych i ich atrap. Obrońcy zadeklarowali zestrzelenie sześciu rakiet i zneutralizowanie 230 bezzałogowców. Poza obwodem połtawskim wrogie drony uderzyły m.in. w obwodzie czernihowskim, gdzie doszło do uszkodzenia infrastruktury energetycznej i wstrzymania dostaw prądu.

Wieczorem 17 sierpnia rosyjskie bezzałogowce całkowicie zniszczyły bazę paliwową azerskiego koncernu SOCAR w rejonie Odessy. Potwierdziły to źródła w Baku (Ukraińcy informowali ogólnie o obiekcie infrastruktury paliwowo-energetycznej). Drony uszkodziły ją już 8 sierpnia. Zniszczenie bazy, jak również wcześniejszy atak na stację benzynową SOCAR, można wiązać z obserwowanym w ostatnich miesiącach pogorszeniem relacji na linii Rosja–Azerbejdżan.

W okresie poprzedzającym spotkanie przywódców USA i Rosji na Alasce (zob. [Szczyt na Alasce: sukces Putina, ustępstwa Trumpa](#)) agresor wstrzymał uderzenia na ukraińskie miasta. Pierwsza po przerwie należąca do niego rakietą miała spaść na Pawłohrad wieczorem 15 sierpnia, jednakże jej cel miał najprawdopodobniej charakter wojskowy. Miasto to ucierpiało też od wrogich pocisków balistycznych dwa dni później. 17 i 18 sierpnia rosyjskie rakiet i drony uderzyły w rejon przemysłowy Charkowa. W drugim ataku jeden z bezzałogowców trafił w budynek mieszkalny – zginęło siedem osób, a ranne zostały 24 osoby (w tym odpowiednio dwoje i sześcioro dzieci). 18 sierpnia celem Iskanderów była infrastruktura krytyczna w Zaporozżu. W rezultacie tego ataku zginęło troje, a rannych zostało 33 cywili. Pociski balistyczne uderzyły również w Słowiańsk (16 i 18 sierpnia) i Sumy (17 i 18 sierpnia). Łącznie od wieczora 12 sierpnia do rana 19 sierpnia Rosjanie mieli użyć 746 dronów uderzeniowych i ich atrap oraz 30 rakiet, w większości pocisków balistycznych Iskander-M. Obrońcy ogłosili zneutralizowanie 538 bezzałogowców i zestrzelenie ośmiu rakiet.

Ukraińskie bezzałogowce uderzyły w pompownię ropy naftowej rosyjskiego koncernu Transneft, wskutek czego doszło do wstrzymania tłoczenia paliwa rurociągiem Drużba. Wieczorem 12 sierpnia uszkodzona została kluczowa stacja dystrybucyjna Uniecha w obwodzie briańskim, a nocą 18 sierpnia – pompownia Nikolskoje w obwodzie tambowskim. W konsekwencji rosyjska ropa przestała płynąć na Słowację i Węgry (do jedynych państw UE, które wciąż importują surowiec tym szlakiem). Budapeszt skrytykował ataki, prowadzi rozmowy z Moskwą na temat przywrócenia dostaw i grozi Kijowowi wstrzymaniem dostarczania energii elektrycznej.

W rezultacie ukraińskich ataków nocą z 13 na 14 sierpnia doszło do przerwania produkcji w rafinerii Łukoilu w Wołgogradzie. Według Agencji Reutera uszkodzone zostały trzy instalacje do destylacji ropy naftowej, a wznowienia pracy należy spodziewać się najwcześniej w połowie września. Czyni to oba ataki jednymi z najefektywniejszych od czasu tych wymierzonych w obiekty wrogiej infrastruktury paliwowej latem 2024 r. Do kolejnego uderzenia w rafinerię w Wołgogradzie doszło 19 sierpnia, jednakże najprawdopodobniej nie poczyniło ono znaczących zniszczeń. Ukraińskie bezzałogowce atakowały także rafinerie w Syzranii w obwodzie samarskim (15 sierpnia), na której terenie doszło do pożaru, oraz w Sławiańsku nad Kubaniem w Kraju Krasnodarskim (13 sierpnia, prawdopodobnie bez rezultatów).

W wyniku zmasowanego ataku na Biełgorod 14 sierpnia ucierpiał m.in. budynek lokalnych władz obwodowych. Tego samego dnia jeden z ukraińskich dronów eksplodował w centrum Rostowa nad Donem (rosyjskie źródła informowały o 13 rannych mieszkańcach). Zgodnie z przekazem ukraińskiego Sztabu Generalnego następnego dnia w porcie Ola w obwodzie astrachańskim bezzałogowce miały trafić w statek z amunicją i komponentami do dronów Shahed z Iranu. Na razie nie potwierdziły tego inne źródła.

Rosyjskie operacje przeciwko Ukrainie

12 sierpnia **szeft Służby Bezpieczeństwa Ukrainy (SBU) Wasyl Maluk** podał, że **operacja agresora pod kryptonimem „Szum dywersyjny” jest skutecznie neutralizowana przez miejscowe służby.** Plan miał zostać zatwierdzony przez Putina pod koniec 2023 r., a zakłada ataki na całym terytorium Ukrainy – od podpażeń zwykłych pojazdów po użycie improwizowanych ładunków wybuchowych. Według Maluka 80% prób sabotażu i ataków terrorystycznych udaremniono z wyprzedzeniem. Kluczową rolę w ich zwalczaniu odgrywa podwójna agentura, czyli kontrolowani przez SBU „agenci”, których wróg uważa za swoich. Szeft SBU przypomniał, że od początku pełnoskalowej agresji kontrwywiad zlikwidował 118 rosyjskich siatek agenturalnych, 3,5 tys. osób oskarżono o zdradę stanu oraz wydano ponad 1 tys. wyroków skazujących na kary wieloletniego pozbawienia wolności – od 12 lat do dożywocia.

Zachodnie wsparcie dla Ukrainy

W ramach mechanizmu tzw. priorytetowej listy potrzeb dla Ukrainy (Prioritised Ukraine Requirements List, PURL) **Niemcy wydadzą na amerykańskie uzbrojenie i sprzęt wojskowy dla tego kraju 500 mln dolarów**, o czym 13 sierpnia poinformowało NATO. Do inicjatywy dołączy również Łotwa, która zapowiedziała wyasygnowanie na zakupy w USA 2 mln euro. 14 sierpnia prezydent Wołodymyr Zełenski podsumował, że w ramach PURL państwa europejskie zebrały już 1,5 mld dolarów (wcześniej swoje wkłady ogłosiły Holandia, Dania, Norwegia i Szwecja). W trakcie rozmów w Waszyngtonie 18 sierpnia ukraiński przywódca wyraził gotowość nabycia – na koszt państw europejskich – amerykańskiego uzbrojenia za 90 mld dolarów. Miałoby ono stanowić część gwarancji bezpieczeństwa dla Kijowa.

W ramach Sił Zbrojnych Ukrainy (SZU) utworzono Zarząd Wojsk Szturmowych, na którego czele stanął pułkownik Wałentyn Mańko, dotychczasowy dowódca 33 Samodzielnego Pułku Szturmowego (spsz). O wydarzeniu 18 sierpnia powiadomił w wywiadzie prasowym głównodowodzący armii generał Ołeksandr Syrski, lecz nie sprecyzował on zadań nowej struktury. Potraktował mianowanie Mańki jako krok mający motywować do służby i inspirować nowych ochotników. Jako przykład do naśladowania wskazał też dwóch innych dowódców pułków – Ołeha Szyriajewa z 225 spsz i Jurija Harkawego z 425 spsz „Skala” – oraz dowódcę Sił Systemów Bezzałogowych Roberta Browdiego, pseud. Madiar, którzy wcześniej byli cywilnymi biznesmenami.

Syrski podkreślił, że w obliczu znacznej dysproporcji demograficznej w zakresie mobilizacji pomiędzy Ukrainą a Rosją (2–5 mln do 20–25 mln ludzi) armia skupia się na kompensowaniu braków kadrowych stosowaniem nowoczesnych technologii pola walki niewymagających bezpośredniego udziału żołnierzy oraz podnoszeniu jakości szkolenia wojskowego. Dodał także, że czas tego podstawowego wydłużono z 30 do 51 dni, a adaptacyjne przed przydziałem do jednostki trwa 15 dni.

14 sierpnia ukraiński resort obrony oznajmił, że **w ramach realizowanego od grudnia ub.r. państwowego programu udzielania preferencyjnych pożyczek dla producentów kompleksu obronno-przemysłowego 50 firm otrzymało wsparcie na łączną kwotę 2,7 mld hrywien (ponad 65 dolarów)**. O pożyczki tego typu ubiegają się głównie wytwórcy bezzałogowych statków powietrznych i ich podzespołów. Firmy z sektora prywatnego, którym brakuje kapitału obrotowego na poprawę i zwiększenie mocy produkcyjnych, mogą otrzymać do 100 mln hrywien (ok. 2,5 mln dolarów) na okres do trzech lat oraz do 500 mln hrywien (ok. 12 mln dolarów) na okres do pięciu lat na projekty inwestycyjne.

18 sierpnia **opublikowano program działań, określający kluczowe kierunki polityki rządu w latach 2025–2026**. W punkcie dotyczącym bezpieczeństwa i obrony zapowiedziano zwiększenie krajowej produkcji uzbrojenia, podkreślono kontynuowanie partnerstwa międzynarodowego na rzecz wsparcia finansowego produkcji zbrojeniowej, w tym poprzez rozszerzenie tzw. modelu duńskiego (zob. [Sprawdzony sprzymierzeniec? Zaangażowanie Danii w pomoc dla Ukrainy](#)), oraz tworzenie podmiotów joint venture z firmami takimi jak Rheinmetall, BAE Systems czy Thales. Podano, że pełne przejście na system korpusowy nastąpi do końca 2026 r., a do końca br. opracowane zostaną nowe warunki kontraktów dla żołnierzy, uwzględniające dodatkowe zachęty finansowe i motywacyjne dla personelu wojskowego.

Szef resortu obrony Denys Szmyhał zadeklarował, że po ewentualnym zakończeniu wojny liczebność ukraińskiej armii nie ulegnie radykalnej redukcji. Proces ten ma być stopniowy, „zaplanowany i wykalkulowany” z uwagi na utrzymujące się zagrożenie ze strony FR. Minister stwierdził, że nawet po hipotetycznym zakończeniu trwającego konfliktu Rosja pozostanie egzystencjalnym zagrożeniem dla Ukrainy. Ujawnił, że trwają rozmowy z partnerami międzynarodowymi o powojennym kształcie SZU. Planowane jest utrzymanie zawodowego i kontraktowego charakteru armii bez nagłego demobilizowania dużych sił. Rozważa się utrzymanie jej liczebności na poziomie od 800 tys. do 1 mln ludzi.

Według informacji przekazanych 13 sierpnia przez ukraiński wywiad wojskowy (HUR) **armia rosyjska utrzymuje wysokie ukończenie jednostek wojskowych, a 98% stanowisk oficerskich jest obsadzonych**. Agresor rekrutuje ok. 30–35 tys. ludzi miesięcznie, co wystarcza na uzupełnianie strat. Około 25% nowych żołnierzy stanowią zwolnieni z zakładów karnych lub objęci postępowaniami karnymi. Do początku sierpnia 2025 r. najeźdźcy wcielili już ponad 290 tys. z planowanych 343 tys. osób. Jednocześnie HUR podaje, że w związku z rosnącym deficytem rosyjskiego budżetu federalnego i problemami finansowymi w regionach w wielu częściach kraju obniżono wypłaty dla nowych rekrutów. Przykładowo w Baszkirii wysokość „premii” spadła z 1,6 mln rubli (ok. 20 tys. dolarów) do 1 mln (ok. 12,5 tys. dolarów).

HUR podkreśla, że przemysł zbrojeniowy wroga kontynuuje intensywny rozwój wytwarzania bezzałogowych statków powietrznych, w tym dronów szturmowych typu Shahed, których do końca roku ma powstać 79 tys. W tym celu Rosja uruchomiła dodatkowe linie produkcyjne, m.in. w zakładach w Iżewsku i Jełabudze. Równolegle dąży do całkowitego uniezależnienia się od importu komponentów – płatownice, silniki i systemy nawigacyjne (z wyjątkiem mikroelektroniki) są już produkowane lokalnie. Zdaniem HUR samowystarczalność w tej dziedzinie stanowi poważne wyzwanie dla Ukrainy, która planuje mu przeciwdziałać poprzez uderzenia raketowe i sabotaż.

Zgodnie ze słowami szefa HUR **Korea Północna zamierza wysłać do Rosji kolejnych 6 tys. żołnierzy oraz od 50 do 100 sztuk sprzętu wojskowego, w tym czołgów M-2010 (Cheonma-D) i transporterów opancerzonych BTR-80**. Część z nich ma zostać wykorzystana do prac inżynierskich. Według Kyryła Budanowa w Rosji stacjonuje już ok. 11 tys. żołnierzy KRLD, a liczba ta ma wzrosnąć do 17 tys. Niektórzy z wojskowych mogą brać udział w rozminowywaniu lub budowie fortyfikacji, lecz nie ma pewności, czy ich zadania ograniczą się wyłącznie do działań inżynierskich.

